

Oleg MIKHALEV

Woroneski Uniwersytet Państwowy, Rosja

## Misje wojskowe Unii Europejskiej w Afryce

W ostatnim dziesięcioleciu jednym z najważniejszych kierunków rozwoju Unii Europejskiej jest utworzenie Wspólnej Polityki Zagranicznej i Polityki Bezpieczeństwa i Obrony (WPZiB/EPBiO). Jednym z jej głównych zadań jest udział UE w rozwiązywaniu kryzysów na arenie międzynarodowej. Mimo, że UE w dłuższej perspektywie zmierza do nadania swojej działalności pokojowej globalnego charakteru, jak dotąd ogranicza zasięg geograficzny swojego zaangażowania w rozwiązywanie sytuacji konfliktowych. Koncentruje się na obszarze bezpośrednio przylegającym do granic Unii: na Bałkanach i na kontynencie afrykańskim. Afryka stała się przedmiotem szczególnego zainteresowania ze względu na szereg przyczyn politycznych i gospodarczych. Są to przede wszystkim ciągle trwające krwawe konflikty etniczne, których nie jest w stanie rozwiązać Unia Afrykańska ani sama, ani przy pomocy ONZ. UE w miarę możliwości pomaga je rozwiązywać i w tym sensie można powiedzieć, że Afryka jest poligonem, gdzie UE testuje swoje zdolności operacyjne, ponieważ jest to stosunkowo nowa dla niej strefa działalności. Dodatkowymi czynnikami są tu: poczucie odpowiedzialności państw europejskich za sytuację w byłych koloniach, dążenie, aby uniknąć nadmiernego pogorszenia się sytuacji w najbardziej zagrożonych krajach na kontynencie, chęć utrzymania dostępu do źródeł tanich surowców, jak również obawa przed zwiększeniem potoku imigrantów udających się do Europy.

Do tej pory w Afryce UE przeprowadziła pięć misji wojskowych w ramach WPZiB/EPBiO. Operacje w Demokratycznej Republice Konga (DRK) w latach 2003 i 2006 oraz Czadzie i Republice Środkowej Afryki (RŚA) w latach 2008–2009, które zostały już zakończone. Dwie misje w Somalii – operacja morska i szkoleniowa misja wojskowa – nadal trwają. Celem niniejszego artykułu jest analiza wniosków płynących z tych operacji oraz wyjaśnienie, w jakim stopniu mogą one sprzyjać dalszemu zaangażowaniu UE w rozwiązywanie kryzysów na kontynencie afrykańskim.

Pierwsza misja wojskowa UE za granicami Europy została przeprowadzona w prowincji Ituri, położonej w północno-wschodniej części DRK. Poprzedziły ją zacięte walki między uzbrojonymi grupami plemion Hema i Lendu, których przyczyną było wycofanie z prowincji sił ugandyjskich w ramach umowy w Luandzie, podpisanej we wrześniu 2002 r. Obie strony konfliktu próbowały wziąć pod kontrolę stolicę prowincji miasto Bunia, czemu towarzyszyła przemoc wobec ludności cywilnej. Ludność została zmuszona do szybkiego wyjazdu z miasta lub poszukiwania azylu w pobliskiej misji ONZ. Urugwajski batalion składający się z 700 żołnierzy, który wystawiły siły pokojowe ONZ, prawie nic nie zrobił dla ratowania ludności cywilnej, ponieważ zapewnił ochronę tylko kilku tysięcy osób, którym udało się znaleźć schronisko na rynku i na lotnisku, znajdującym się w bezpośrednim sąsiedztwie z siedzibą batalionu. Dochodziło do tego, że matki w nadziei na uratowanie swoich dzieci przrzucaly je przez druty kolczaste otaczające siedzibę sił ONZ<sup>1</sup>.

W dniu 15 maja 2003 r. sekretarz generalny ONZ Kofi Annan wezwał wspólnotę międzynarodową o pomoc w przywracaniu porządku i zaprzestaniu przemocy zbrojnej w Bunii. Na apel odpowiedział prezydent Francji Jacques Chirac, który wyraził zamiar wysłania żołnierzy do DRK pod warunkiem, że ta operacja będzie ograniczona w czasie (nie więcej niż trzy miesiące) i geograficznie (miasto Bunia i jego okolice) oraz będzie oficjalnie wsparta przez zainteresowane państwa regionu (DRK, Uganda i Rwandę), a mandat sił pokojowych upoważni do użycia siły. Po dwóch tygodniach konsultacji dyplomatycznych warunki operacji zostały uzgodnione i 30 maja Rada Bezpieczeństwa ONZ przyjęła rezolucję 1484, która postawiła przed misją zadania poprawy sytuacji humanitarnej w Bunii, utrzymania tam bezpieczeństwa i stabilności, ochrony ludności cywilnej, personelu ONZ i organizacji humanitarnych. Niemal w ostatniej chwili Francja podjęła decyzję o „zeuropeizowaniu” swojej misji poprzez przekazanie jej pod egidę Unii Europejskiej<sup>2</sup>. Ten

---

<sup>1</sup> F. Grignon, *The Artemis operation in the Democratic Republic of Congo: Lessons for the future of EU Peace-keeping in Africa*, The Challenges of Europe-Africa Relations: An Agenda of Priorities. International conference. 23 and 24 October 2003. Tivoli Tejo Hotel, Lisbon, p. 2, [http://www.ieei.pt/files/Paper\\_FGrignon.pdf](http://www.ieei.pt/files/Paper_FGrignon.pdf).

<sup>2</sup> K. Homan, *Operation Artemis in the Democratic Republic of Congo*, Netherlands Institute for International Relations „Clingendael”, p. 2, [http://www.humansecuritygateway.com/documents/NIIRC\\_DRC\\_operationArtemis.pdf](http://www.humansecuritygateway.com/documents/NIIRC_DRC_operationArtemis.pdf).

krok miał pokazać, że pomimo sprzeczności pomiędzy państwami europejskimi, spowodowanymi stosunkiem do wojny w Iraku, UE posiada wspólną politykę zagraniczną i jest w stanie przeprowadzać poważne działania pokojowe. 5 czerwca Rada Europejska podjęła decyzję o rozpoczęciu operacji „Artemis”, w której Francja grała rolę tak zwanego „państwa ramowego” (Framework Nation)<sup>3</sup>.

Rzeczywiście, z 1800 żołnierzy, którzy wzięli udział w misji UE, 90% to byli Francuzi, a główne elementy operacji zostały zaplanowane i zrealizowane przez Francję. Szesnaście pozostałych państw uczestniczących udzieliło wsparcia przede wszystkim przez dostawę rozmaitego wyposażenia. W ciągu trzech miesięcy realizacji „Artemis” osiągnięto znaczne sukcesy. W Bunii i jej okolicach zakończyły się walki zbrojne, patrolowanie powietrza postawiło barierę dostawom broni z Ugandy i Rwandy dla bojowników, do swoich domów powróciło około 60 000 uchodźców, dostarczono ponad 3000 ton pomocy humanitarnej, w prowincji Ituri ponownie zaczęło się toczyć życie polityczne. To wszystko otworzyło drogę do przejęcia odpowiedzialności za sytuację w regionie we wrześniu 2003 r. przez misję ONZ, w skład której wchodziły bataliony z Bangladeszu i Pakistanu<sup>4</sup>. Unia Europejska potwierdziła, że jest w stanie przeprowadzać operacje pokojowe w odległych regionach, wykorzystując wyłącznie własne środki i struktury.

Kolejna operacja wojskowa UE w DRK została przeprowadzona w okresie od 12 czerwca do 30 listopada 2006 r. na podstawie rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ 1671 z 25 kwietnia 2006 r., która upoważniła UE do wysłania misji w celu wsparcia sił ONZ w okresie przeprowadzenia pierwszych od 1960 r. wolnych parlamentarnych i prezydenckich wyborów w DRK. Dwa dni później Rada Europejska zaakceptowała wspólne działanie w ramach wspierania wysiłków ONZ. Misja została nazwana EUFOR RD Congo. Mandat operacji obejmował: wsparcie i zapewnienie bezpieczeństwa misji ONZ MONUC i osób zaangażowanych w proces wyborczy, ochronę lotniska w stolicy państwa Kinszasie, przeprowadzenie w razie potrzeby ewakuacji. Dowódcami misji zostali niemiecki generał Karlheinz Viereck i francuski generał Christian

---

<sup>3</sup> Council Joint Action 2003/423/CFSP of 5 June 2003 *on the European Union military operation in the Democratic Republic of Congo*, <http://www.consilium.europa.eu/uedocs/cmsUpload/Join%20action%205.6.03.pdf>.

<sup>4</sup> K. Homan, *op. cit.*, p. 2–3.

Damay<sup>5</sup>. Odpowiednio ogólne kierownictwo dzieliły dwa państwa: Niemcy usytuowały w Poczdamie siedzibę misji, podczas gdy Francja wzięła na siebie odpowiedzialność za działalność personelu bezpośrednio w DRK. W sumie w misji EUFOR RD Congo wzięło udział 2000 żołnierzy z 22 państw (w tym z Turcji). W przeciwieństwie do operacji „Artemis”, w tym przypadku nie było tak wyraźnej dominacji któregośkolwiek z państw.

Zdaniem ekspertów misja EUFOR RD Congo była udana. Nie doszło do poważnych incydentów podczas kampanii wyborczej, a zamieszki, które rozpoczęły się w Kinszasie po ogłoszeniu zwycięstwa Josepha Kabili, zostały szybko zlokalizowane i stłumione dzięki wysłaniu małych oddziałów wojska. Mimo że ze strony opozycji brzmiały oskarżenia, że Unia Europejska wspiera Kabilę, misja pozostała neutralna, dbając tylko o spokój w trakcie kampanii wyborczej. Ponadto Europejczycy udzielili znacznej pomocy humanitarnej miejscowej ludności. Zakończenie wyborów oznaczało koniec mandatu misji, w związku z czym do końca listopada przestała ona działać<sup>6</sup>.

Jednak misja EUFOR RD Congo wzbudziła kontrowersje<sup>7</sup>. Po pierwsze, uczestnictwa w misji odmówiła Wielka Brytania, Niemcy zdecydowały się na wysłanie do Kinszasy tylko 100 osób, a pozostała część personelu wojskowego rezydowała w Gabonie jako siły wsparcia. W efekcie Francja znów stała się najbardziej zaangażowanym państwem. Po drugie, z 2000 żołnierzy tylko 800 było zlokalizowanych na terenie DRK (pozostałe 1,2 tys. – w Gabonie), w związku z czym siły UE były zbyt małe w stosunku do potrzeb operacji. Ponadto rozlokowano je jedynie w regionie centralnym, z pominięciem niespokojnej wschodniej części kraju. Po trzecie, zakończenie działań misji zaraz po wyborach uniemożliwiło uczestnictwo sił UE w ustabilizowaniu sytuacji powyborczej<sup>8</sup>.

---

<sup>5</sup> EU military operation in support of the MONUC during the election process in RD Congo. Council of the European Union. Luxembourg, 12 June 2006. 10366/06 (Presse 180), [http://www.consilium.europa.eu/ueDocs/cms\\_Data/docs/pressData/en/esdp/89995.pdf](http://www.consilium.europa.eu/ueDocs/cms_Data/docs/pressData/en/esdp/89995.pdf).

<sup>6</sup> C. Gegout, *The EU and Security in the Democratic Republic of Congo in 2006: Unfinished Business*, CFSP Forum, vol. 5, no 1, p. 7, <http://www.for-net.info/documents/CFSP%20Forum%20vol%205%20no%201.pdf>.

<sup>7</sup> Por. B. Przybylska-Maszner, *Misja doradcza i pomocowa Unii Europejskiej w zakresie reformy sektora bezpieczeństwa Demokratycznej Republiki Konga EUSEC RD Congo – uwarunkowania, struktura, efekty*, w: *Misje cywilne Unii Europejskiej* pod red. B. Przybylskiej-Maszner, Poznań 2010, s. 145–168.

<sup>8</sup> *Dyplomacja czy siła? Unia Europejska w stosunkach międzynarodowych*, pod red. S. Parzymiesa, Warszawa 2009, s. 114.

Misja w Republice Czadu i Republice Środkowej Afryki (EUFOR Tchad/RCA) to jest najbardziej ambitny projekt realizowany przez UE w ramach WPZiB/EPBiO, ponieważ od początku przewidywano, że nie będzie miała sobie równych ze względu na zakres terytorialny, skomplikowaną sytuację i zaangażowane siły<sup>9</sup>. Konieczność tej operacji, jak w przypadku „Artemis”, wynikała z czynników humanitarnych. Trwający od 2003 roku konflikt w sudańskiej prowincji Darfur, która graniczy ze wschodem Czadu i północno-wschodnią częścią Republiki Środkowej Afryki, „zalał” i tak biedny region setkami tysięcy uchodźców, niosących ze sobą dodatkowe problemy społeczne. Ponadto w końcu 2007 r. w Czadzie zaostrzyły się ataki rebeliantów skierowane przeciw obecnemu prezydentowi Idrissa Déby. Wsparci przez rząd Sudanu i plemiona położone na wschodzie Czadu, omal nie zdobyli stolicy państwa Ndżameny. Działania władz doprowadziły natomiast do powstania ponad 200 tysięcznej rzeszy uchodźców<sup>10</sup>.

Decyzja o przeprowadzeniu operacji w Czadzie i Republice Środkowej Afryki została podjęta jesienią 2007 r. Rezolucja Rady Bezpieczeństwa ONZ 1778 z dnia 25 września 2007 r., upoważniła UE do wysłania wojsk liczących do 4000 osób do obu tych państw na 12 miesięcy. Rada Europejska 15 października postanowiła rozpocząć odpowiednie działania pod dowództwem irlandzkiego generała Patricka Nasha. Cele misji obejmowały: ochronę ludności cywilnej, przede wszystkim uchodźców i osób wysiedlonych, tworzenie odpowiednich warunków dla dostawy pomocy humanitarnej i działalności organizacji humanitarnych, patrolowanie terytoriów obu krajów w celu zapewnienia bezpieczeństwa, a także ochronę personelu ONZ. Mandat misji przewidywał możliwość użycia w razie potrzeby siły zbrojnej<sup>11</sup>.

Operacja rozpoczęła się 28 stycznia 2008 i trwała do 15 marca 2009 r. Liczba uczestniczących żołnierzy osiągnęła 3700 osób (w tym 2100 – Francuzi, po 400 – Irlandczycy i Polacy, 250 – Austriacy, 200 – Szwedzi), w wyniku czego misja wojskowa w Czadzie i Republice Środkowej

---

<sup>9</sup> Por. B. Pacek, *Operacje wojskowe Unii Europejskiej na przykładzie misji EUFOR Tchad/RCA*, Warszawa 2010, s. 28 i n.

<sup>10</sup> B. Seibert, *African Adventure? Assessing the European Union's Military Intervention in Chad and the Central African Republic*, „MIT Security Studies Program Working Paper”, November 2007, p. 8–10.

<sup>11</sup> Council Joint Action 2007/677/CFSP of 15 October 2007 on the European Union military operation in the Republic of Chad and in the Central African Republic, [http://eur-lex.europa.eu/LexUriServ/site/en/oj/2007/l\\_279/l\\_27920071023en00210024.pdf](http://eur-lex.europa.eu/LexUriServ/site/en/oj/2007/l_279/l_27920071023en00210024.pdf).

Afryki stała się jedną z największych w historii UE. (Większe rozmiary miała tylko operacja „Althea” w Bośni i Hercegowinie, choć w tym ostatnim przypadku UE w istocie przyjęła odpowiedzialność za siły, wcześniej stacjonujące w tym kraju pod dowództwem NATO)<sup>12</sup>. Ona też stała się najbardziej wieloetniczną, ponieważ w operacji były reprezentowane 22 państwa członkowskich UE, 14 z nich uczestniczyło w misji bezpośrednio na terenie państw afrykańskich. Ponadto, wysiłki Unii Europejskiej wsparły Albania, Chorwacja i Rosja, z którymi zostały zawarte umowy na temat ich udziału w operacji<sup>13</sup>. Rosja wysłała kontyngent składający się z 200 żołnierzy, z czterema śmigłowcami transportowymi. Jego zadaniem było „transportowanie ładunków i personelu ONZ, realizacja ewakuacji, ratownictwa, patrolowania, lotów obserwacyjnych w obszarze operacji”<sup>14</sup>.

Podczas operacji siły UE patrolowały teren, udało się poprawić sytuację w obozach dla uchodźców, między innymi poprzez zorganizowanie opieki medycznej, została zabezpieczona działalność organizacji humanitarnych. Uznano to za wielki sukces, zwłaszcza, że przed operacją od początku postawiono niezwykle wysokie wyzwania natury logistycznej (od miejsca jej przeprowadzenia do najbliższego portu morskiego było około 2000 km, przy całkowitym braku dróg lądowych). Do wiosny 2009 roku stworzono warunki do przejścia odpowiedzialności za sytuację w tym regionie przez ponad 5-tysięczną misję ONZ. W jej składzie pozostało ponad 2000 żołnierzy, którzy służyli tam pod flagą UE<sup>15</sup>.

W ostatnich trzech latach znacznie zwiększyło się zaangażowanie UE w Somalii, co było spowodowane aktywizacją ataków piratów na statki pływające u somalijskich wybrzeży (według danych Międzynarodowego Biura Morskiego w 2008 r. u wybrzeży somalijskich – przede wszystkim w Zatoce Adeńskiej, zanotowano 111 ataków, a piraci zdołali uprowadzić 42 jednostki z 819 zakładnikami). W ciągu 2008 r. Rada Bezpieczeństwa ONZ przyjęła kilka rezolucji, wzywających społeczność międzynarodową do podjęcia zdecydowanych środków w celu

---

<sup>12</sup> Por. M. Izdorczyk, K. Oblišńska, *Misja EULEX Kosowo*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne” 2010, nr 2, s. 5–18.

<sup>13</sup> *EU Military Operation in Eastern Chad and North Eastern Central African Republic (EUFOR Tchad/RCA)*, [http://www.consilium.europa.eu/uedocs/cmsUpload/Final\\_FACTSHEET\\_EUFOR\\_TCHAD-RCA-version9\\_EN.pdf](http://www.consilium.europa.eu/uedocs/cmsUpload/Final_FACTSHEET_EUFOR_TCHAD-RCA-version9_EN.pdf).

<sup>14</sup> „Российская газета”, 2.09.2008, <http://www.rg.ru/2008/09/02/chad-anons.html>.

<sup>15</sup> *EU Military Operation in Eastern Chad and North Eastern Central African Republic...*

zwalczania piractwa. Odpowiadając na te apeli, Rada UE 10 listopada 2008 r. przyjęła decyzję w sprawie operacji wojskowej Unii Europejskiej u wybrzeży Somalii o kryptonimie „Atalanta” (EU NAVFOR Somalia). Mandat misji obejmował ochronę statków Światowego Programu Żywieniowego (WFP), dostarczających pomoc żywnościową, ochronę innych statków pływających u somalijskich wybrzeży, a także zapobieganie i zwalczanie aktów piractwa i rozboju z użyciem siły zbrojnej, zgodnie z normami prawa międzynarodowego. „Atalanta” była pierwszą operacją morską prowadzoną przez UE. Dowódcą został mianowany brytyjski wiceadmirał Philip Jones. Kwaterę główną wyznaczono w Northwood w Wielkiej Brytanii<sup>16</sup>.

Początkowo zakładano, że operacja będzie trwała 12 miesięcy i weźmie w niej udział sześć fregat z trzema samolotami patrolowymi, w sumie ok. 1200 osób personelu. Na pokrycie kosztów operacji przewidziano 8,3 mln euro. Jednak okazało się, że w jednym roku nie uda się rozwiązać problemu piractwa, a po jego upływie niezbędne będą dalsze działania zapewniające bezpieczeństwo komunikacji na wybrzeżu Somalii. Z drugiej strony, sukces tej operacji był niepodważalny. Na przykład, tylko w styczniu 2009 r. siły EU NAVFOR odprowadziły 10 statków WFP, co zapewniło dostarczanie żywności potrzebnej dla 1 mln osób<sup>17</sup>. Dlatego decyzją Rady UE misja została przedłużona do końca 2012 roku. W operację w ramach misji stale było zaangażowanych 8 państw (Belgia, Estonia, Francja, Grecja, Holandia, Luksemburg, Niemcy, Włochy), a kolejne 4 w niej uczestniczyły (Malta, Portugalia, Szwecja, Wielka Brytania). Teren operacji obejmował południe Morza Czerwonego, Zatokę Adeńską i część Oceanu Indyjskiego, w więc obszar większy niż Morze Śródziemne. W misji wzięło udział ponad 20 okrętów i samolotów (jednocześnie na terenie działań patrole pełniło zwykle 5–10 okrętów) oraz około 1800 członków ich personelu. Eskortowały one około 180 statków, które dostarczyły około 490 000 ton żywności. W tym czasie aresztowano prawie 100 piratów<sup>18</sup>. Oczywiście ta działalność nie

---

<sup>16</sup> R. Tarnogórski, *Międzynarodowe działania przeciw piratom somalijskim*, „Biuletyn PISM” 2009, 2 lutego (nr 8), s. 1–2.

<sup>17</sup> *EU NAVFOR – operation ATALANTA, the first EU maritime operation*, „European Security and Defence Policy newsletter”, Winter 2009, Issue 7, p. 20.

<sup>18</sup> *EU NAVFOR. Operation ATALANTA. Media information guide*, p. 2–9, <http://www.eunavfor.eu/wp-content/uploads/2010/10/2011-01-25-EUNAVFOR-Media-Brochure.pdf>.



rozwiązała problemu piractwa – statystyka nie odnotowała znacznego spadku liczby ataków pirackich. Wręcz przeciwnie, w 2010 roku somalijscy piraci zdobyli największą liczbę zakładników (1189) i porwali 49 statków wbrew wysiłkom wspólnoty międzynarodowej<sup>19</sup>. Jednak misja „Atalanta” pokazała dążenie UE do bardziej aktywnego zaangażowania w sprawy Somalii i jej gotowość do podejmowania politycznych, wojskowych i finansowych wysiłków w celu stabilizacji sytuacji w regionie.

Kolejnym wyrazem zaangażowania UE w rozwiązanie problemu Somalii było rozpoczęcie w kwietniu 2010 r. nowej misji mającej na celu szkolenie sił bezpieczeństwa tymczasowego rządu federalnego Somalii. Konieczność rozpoczęcia tej misji była związana z zakończeniem analogicznej misji, prowadzonej przez Stany Zjednoczone. Decydując się na zwiększenie zaangażowania w sprawy Somalii, Rada UE 15 lutego 2010 r. podjęła decyzję o przeszkoleniu na terenie Ugandy 2000 somalijskich poborowych. Misja została nazwana EUTM Somalia. To mała misja, w której udział brało w sumie około 150 osób z 14 krajów. Na czele stanął hiszpański pułkownik Ricardo Gonzalez Elul. Misja miała trwać przez jeden rok, dysponowała budżetem w wysokości 4,8 mln euro. Miała wzmocnić uznany przez społeczność międzynarodową rząd Somalii, co miało się przełożyć na ustabilizowanie sytuacji w tym kraju<sup>20</sup>.

Przegląd operacji wojskowych UE w Afryce wskazuje, że w ciągu niespełna dziesięciu lat UE potrafiła zrobić bardzo duży postęp w rozwijaniu swoich zdolności angażowania się w zarządzanie kryzysowe na tym kontynencie. W 2003 r. została przeprowadzona bardzo ograniczona misja, która, jak zauważają eksperci, „była bardziej francuską operacją pod szyldem UE niż misją UE pod kierownictwem Francji”<sup>21</sup>. Jej zadaniem było przywrócenie porządku w jednym mieście, w czasie gdy kilka kilometrów dalej odbywała się masakra. W 2009 r., UE przejęła odpowiedzialność za obszar większy niż terytorium Niemiec. Za każdym razem wyniki misji były uważane za pozytywne, również zwracano uwagę na wysoki stopień koordynacji wysiłków UE z działalnością ONZ.

---

<sup>19</sup> *Pirates seized record 1,181 hostages in 2010 – report*, BBC News, 18 January 2011, <http://www.bbc.co.uk/news/world-africa-12214905>.

<sup>20</sup> *EU military mission to contribute to the training of the Somali Security Forces (EUTM Somalia)*, [http://www.consilium.europa.eu/uedocs/cms\\_data/docs/misionPress/files/110104%20Fact%20sheet%20EUTM%20-%20version%207\\_EN.pdf](http://www.consilium.europa.eu/uedocs/cms_data/docs/misionPress/files/110104%20Fact%20sheet%20EUTM%20-%20version%207_EN.pdf).

<sup>21</sup> F. Grignon, op. cit., p. 4.



Jednak doświadczenia misji wojskowych UE w Afryce pozostawiają nierozwiązanymi szereg kwestii, które należy przeanalizować, jeśli UE chce w dalszym ciągu odgrywać znaczącą rolę w rozwiązywaniu sytuacji kryzysowych. Za najważniejsze problemy należy uznać:

- misje UE dotychczas były niewielkie ze względu na ilość personelu, rozwiązywały ograniczone problemy w krótkich terminach. Wiedząc, że główną przyczyną niestabilności we wschodnim Czadzie i północno-wschodniej części Republiki Środkowej Afryki jest konflikt w Darfurze, UE nie wzięła udziału w operacjach w tym niespokojnym regionie (kiedy generał Nash został o to zapytany powiedział jedynie, że odpowiedzialność za rozwiązanie problemu Darfuru ponoszą połączone siły ONZ i Unii Afrykańskiej)<sup>22</sup>. Dlatego misje wojskowe UE na razie spełniają tylko funkcje wspomagające w stosunku do pokojowych wysiłków ONZ. I jest mało prawdopodobnie, jak zauważają eksperci, że UE będzie w najbliższych latach w stanie zorganizować misję, w której udział weźmie ponad 20 000 osób<sup>23</sup>. Z jednej strony UE nie powinna zastępować ONZ i Unii Afrykańskiej i przejmować kluczową rolę w rozwiązywaniu konfliktów w Afryce. Ale z drugiej strony, UE musi jeszcze udowodnić, że jest potęgą militarną i ma zdolność do prowadzenia poważnych operacji wojskowych. Dlatego Unia będzie musiała prowadzić bardziej rozległe i skomplikowane misje;
- nie wszystkie państwa UE są zainteresowane jej aktywnym zaangażowaniem w sprawy Afryki. Do tej pory motorem wszystkich operacji była Francja, a Wielka Brytania z jej silnym potencjałem militarnym nie wykazała zainteresowania w realizacji misji, nie znajdujących się pod egidą NATO. Jeszcze nie było misji, w której wzięłyby udział wszystkie państwa członkowskie UE. Najmniej kontrowersji wzbudziła operacja „Atalanta”, co wynikało z tego, że ze strony somalijskich piratów bezpośrednio zagrożone były handlowe interesy wszystkich państw członkowskich UE;
- istnieją wątpliwości co do zdolności (i chęci) Unii Europejskiej do finansowania dużych i długotrwałych operacji. Zresztą w omówionych przypadkach to właśnie kwestie finansowe były jednymi z najtrudniejszych do rozwiązania. W marcu 2004 r. dla finansowania operacji

---

<sup>22</sup> „Security is a precondition for development”. Lieutenant-General Pat Nash on the EUFOR operation to Chad/CAR, „European Security and Defence Policy newsletter”, July 2008, Issue 6, p. 15.

<sup>23</sup> F. Grignon, op. cit., p. 5.

wojskowych UE został wprowadzony mechanizm „Athena”, na podstawie którego realizowano wszystkie powyżej omówione misje. Przewidywał on, że państwa członkowskie (za wyjątkiem Danii) uiszczają coroczny wkład w zależności od rozmiaru dochodu narodowego, co powoduje sprzeciw państw, niezainteresowanych udziałem w operacji.

Tak więc można dojść do wniosku, że UE będzie dalej utrzymywać swoją obecność w Afryce, cyklicznie prowadząc misje wojskowe i polityczne. Oprócz celów politycznych i gospodarczych, istotna jest konieczność utrzymywania wizerunku UE jako aktora, zdolnego do rozwiązania trudnych kwestii zarządzania kryzysowego w ramach WPZiB/EPBiO. Jednocześnie trudno oczekiwać, że kolejne misje będą się, w najbliższym czasie, różnić charakterem i zasięgiem od opisanych powyżej.

---

### **European Union military missions in Africa**

#### **Summary**

The author discusses EU military missions in Africa carried out within the framework of the Common Foreign and Security Policy. Making reference to five African missions he analyzes the experience generated by these operations and tries to explain to what extent they might have been conducive to further commitment of the EU in crisis management in Africa. In his opinion, in the future the EU will continue to be present in Africa, yet it is hardly to be expected that its missions will qualitatively differ from present operations.